

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wspomn. św. Pawła.
Jutro: Teobalda.
Pojutrze: Nawiedz. NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 42 zach 8 24
Jutro: » 3 43 » 8 24
Pojutrze: » 3 43 » 8 23

Ostatni

numer w tym kwartale niech więc każdy kto dotąd »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał nie zapisał natychmiast to uczyni, skoro chce Gazetę nadal bez przerwy odbierać. »Gazeta Olsztyńska« znajdować się powinna przez cały rok w każdym domu polsko katolickim na Warmii.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1910 1 markę. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci 1 markę 24 fen., a kto sam z ekspedycy »Gazetę« odbiera, płaci 80 fen. na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Z obrony prawnej.

(Kiedy małoletni robotnik lub robotnica występować i skarżyć może sądownie bez opiekuna, ojca lub matki.)

Przyzwyczajaliśmy się od bardzo dawnych czasów do tego, że za młodociane osoby — jeżeli zachodziła jaka sprawa sądowa lub pieniężna, zawsze występował albo ojciec, albo opiekun. Później nastalo inne prawo t. zw. kodeks cywilny (Bürgerliches Gesetzbuch) w miejsce dawniejszego pruskiego powszechnego prawa krajowego czyli landrechtu. Kodeks cywilny tę zaprowadził zmianę, że w razie śmierci ojca, pozostała przy życiu matka wszelkie ma wykonać prawa rodzicielskie nad niepełnoletnimi dziećmi. Matka więc teraz tak jak dawniej po śmierci ojca, opiekuna — zastępuje dzieci nie mające jeszcze 21 lat, przed sądem i innym urzędem.

Są jednakże wypadki, w których małoletnie dziecko samo występować może w sądzie. Wypadki te są bardzo mało znane, a jednak dość często zachodzące. Ponieważ zaś głównie tyczą się robotnika, więc też robotnik znać je powinien przede wszystkim.

Już dawniej było zasada, że jeśli ojciec lub opiekun udzieli synowi małoletniemu lub córce małoletniej zezwolenia na wystawienie książeczki służbowej (Gesindedienstbuch), to ten syn lub ta córka uzyskuje przez to prawo zawierania kontraktów służbowych (czyli godzić się na służbę, albo, jak mówią w niektórych okolicach, urządzać się) zupełnie samodzielnie, tj. ustanawiać warunki z państwem co do zastaw, wypowiedzenia, czasu służbowego itd. Takie zezwolenie na wystawienie książeczki służbowej zawiera w sobie według teraźniejszego zrozumienia prawnego — zezwolenie na samodzielne ściąganie zasług itd.

Mamy w tym względzie dokładne przepisy w owym kodeksie cywilnym czyli »Bürgerliches Gesetzbuch«. Paragraf 113 tej księgi prawnej postanawia tak:

»Jeżeli prawny zastępca (a tym jest

ojciec, w razie śmierci obojga rodziców, opiekun) upoważni małoletniego do przyjęcia służby albo jakiejś pracy, w takim razie jest ten małoletni nieograniczenie prawodzielny (geschäftsfähig) do takich czynności prawnych, które dotyczą przyjęcia, czy też zniesienia stosunku służbowego albo roboczego w rodzaju dozwolonym albo też takich, które dotyczą zobowiązań ze wspomnianego stosunku wynikających. Wyjątek atoli stanowią kontrakty; do których zastępca potrzebuje zezwolenia opiekuńczego sądu (np. kontrakty kupna gruntu itd.)

Zastępca może cofnąć albo ograniczyć to upoważnienie.

Jeżeli prawny zastępca jest opiekunem i wzbrania się udzielić upoważnienia wymienionego, może go udzielić na wniosek sąd opiekuńczy, a sąd ten opiekuńczy winien dać upoważnienie, jeśli leży takowe w interesie małoletniego.

Upoważnienie udzielane w pewnym poszczególnym przypadku uważa się, w razie zachodzącej wątpliwości, jako ogólne upoważnienie do podejmowania lub załatwiania czynności takiego samego rodzaju.

Taki jest przepis prawny. Na jego fundamentie osoba małoletnia w tych wszystkich wypadkach, w których przyjęła z upoważnieniem swego zastępcy jakąś służbę lub robotę, domagać się też może zapłaty samodzielnie i występować w sądzie z tego powodu ze skargą i innymi wnioskami bez opiekuna ojca lub matki.

Co tam słyhać w świecie?

— 86 ministrów, włącznie obecnych, sprawowało rząd podczas 22 letniego panowania cesarza Wilhelma w Prusiech i Rzeszy niemieckiej. W Rzeszy było w czasie tym 5 kanclerzy, 6 sekretarzy spraw zewnętrznych, 4 spraw wewnętrznych, 7 sekretarzy skarbowości, 4 sprawiedliwości, 3 poczty, 4 marynarki i 2 kolonii. W Prusiech było 6 prezesów ministrów, 3 ministrów finansów, 3 spraw wewnętrznych, 7 wojny, 4 sprawiedliwości, 6 oświaty, 6 rolnictwa, 6 handlu i 4 robót publicznych. Z tych wszystkich ministrów tylko 6 umarło w urzędzie.

— Nowy proces Eulenburga. Kilku posłów postępowych zamierzało wnieść w parlamencie interpelację w sprawie odroczonego od 2 lat procesu Eulenburga o krzywoprzysięstwo. Aby temu zapobiedz, postanowiła prokuratura sama wznowić proces po wakacjach sądowych we wrześniu. Ks. Eulenburg jest obecnie zupełnie zdrowy, nie ulega jednak wątpliwości, że na krótko przed procesem zachoruje.

— Jak się burszowie niemieccy bawia! Z Monachium donoszą: Onegdajszej nocy wracalo z Gross Hesseloh 150 do 200 studentów z odznakami burszowskimi. Podczas jazdy zachowali się bardzo niewłaściwie. Jeden z nich wdrapał się na pędzący parowóz i puszczał parę do pieszka. Urzednicy mieli biedę aby nie stalo się jakie nieszczęście. Na monachijskim dworcu głównym policja zatrzymała owego studenta, którego znów towarzysze odbić chcieli.

Wrzaski i hałasy ustaly dopiero, gdy przybylo więcej policyantów. Aresztowano kilkunastu studentów.

— Skonfiskowano ostatni numer czasopisma »Zukunft« za artykuł Hardena o procesie olsztyńskim. W artykule tym dopatrzone się obrazy ciała oficerskiego.

— Klęskę ponieśli znowu konserwatyści w wyborach ścisłych do parlamentu w okręgu Friedberg Büdingen. Zwycięzył socjalista Busold 11 545 głosami. Konserwatysta Heilmolt otrzymał tylko 9 413 głosów. Na socjalistę głosowało wielu postępców i liberalów. Już szósty socjalista wchodzi do parlamentu z wyborów uzupełniających. Pisma konserwatywne przerażone są wzrostem mandatów socjalistycznych i wyrażają obawę, że przyjdzie do skutku wielki blok postępowo-liberalno socjalistyczny przeciwko blokowi centrowo-konserwatywnemu w przyszłych wyborach do parlamentu.

— Nowe wydatki na wojsko. Pisaliśmy już, że rząd przygotowuje ludność na podwyższenie wydatków na wojsko. Pewien korespondent berliński śmieje się, że wydatki roczne na wojsko podwyższyć będzie chciał rząd w przyszłym roku o 40 do 50 milionów rocznie.

— Z Portugalii. Położenie wewnętrzne w Portugalii staje się coraz gorszem. Zaden z mężów stanu, do którego udał się król, nie chce podjąć się utworzenia nowego ministerium. Położenie pogorszylo jeszcze sprawa banku kredytowego, w którą wpłatali są przywódcy najsilniejszej partii progresystów. Onegaj aresztowano trzech dyrektorów banku, a czwartym przed aresztowaniem popelnil samobójstwo.

Sprawy polskie.

— Niemiecka sprawiedliwość. Piszą do »Gaz. Tor.« z prowincji: Pewien listowy katolik Niemiec prosił swoją przełożoną władzę o urlop na 3 tygodnie. Urlop mu udzielono, ale pod warunkiem, że na zastępstwo wystara się o człowieka »von deutscher Herkunft und mit deutscher Gesinnung« (niemieckiego pochodzenia i o przekonaniu niemieckim). Ponieważ jednak okolica jest czysto polskokatolicka, a zatem takiego »patrioty« znaleźć nie było można, a na poczcie głównej również takiego »tego urzędnika« nie mieli, zatem urlop cofnięto. Ciekawe rzeczy! Jakie własności i zalety według tego pisma musi posiadać urzędnik pocztowy? Musi być: 1) niemieckiego pochodzenia, 2) niemieckich przekonań, 3) a często jest i życzeniem, aby był ewangelickiego wyznania. Czy według tego nie potrzebuje on następujących najważniejszych zalet? 1) aby był trzeźwym, porządnym i pilnym, 2) aby był wiernym, co u listowego zapewne rzeczą bardzo ważną. Tyle w »Gaz. Tor.«. Jeżeli odpowiada rzeczywistości, to rzuca ciekawe światło na stosunki w naszych dzielnicach.

Składajmy ofiary
na agitacyą wyborczą na Warmii.

Stan zasiewów

w Rzeszy niemieckiej przedstawia się według doniesienia urzędowego w połowie bież. miesiąca następująco:

Pszenica ozima 2,2 (w roku ubiegłym 3,0); pszenica latowa 2,5 (2,7); orkisz zimowy 2,0 (2,4); żyto ozime 2,4 (2,8); żyto lato-
we 2,5 (2,5); jęczmień latowy 2,5 (2,5), o-
wies 2,6 (2,6); ziemniaki 2,5 (2,6); konieczyna
2,2 (2,3); lucerna 2,2 (3,1); łąki nawadniane
1,8 (2,8); inne łąki 2,3 (3,3).

W uwagach powiedziano: Miejscami ciepłe deszcze udzielały coprawda roślinom koniecznej do rozwoju wilgoci, lecz przeważnie brak było aż do zamknięcia sprawozdania deszczu, tak iż narzekają na suszę. Skarg na szkodniki zwierzęce zaszło mało, lecz za to tem więcej na silne zarastanie zielskiem. Zboże zimowe przetrzymało suszę stósunkowo dobrze; zboża lato-
we oceniano bardzo rozmaicie. Przy dostatecznych deszczach rozwój ich był dobry, natomiast gdzie deszcze nie spadły, tam ucierpiały one znacznie w rozwoju, najwięcej owies, co do którego zachodzi obawa, że wcale się nie uda, jeżeli w najbliższym czasie nie spadną deszcze. Ziemniaki we wielu miejscach wzrosły niejednostajnie lecz rozwój ich jest na ogół zadawalniający. Pierwszy sprzęt roślin pastewnych, konieczyny i lucerny, był dość obfity; a także rodzaj siana był na ogół dobry. Sianożęcie jest prawie wszędzie w pełnym biegu i wypadło dobrze; z rozmaitych stron donoszą nawet o bardzo obfitej wydajności.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Ks. kuratus Franciszek Rarkowski tymczasowo urzędujący w Guttstadzie, został mianowany kuratusem nowo urządzonej stacyi misyjnej w Lecu, a ks. kapelan Zagermann w Nowej-cerkwi w dekanacie natychskim przeniesiony jako wikary do Guttstadt. — 23go b. m. rano zmarł w Ornece po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami świętymi dawniejszy proboszcz w Bisztynku, ks. Jakób Unger, w 71 roku życia a 42 roku kapłaństwa.

Chełmińska dycecyza. Ks. Robert

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ewcia wyciągnęła rączki, on otworzył szeroko ramiona. Wpadła w nie, tuląc się do ojca piersi.

Objęła go za szyję z twarzą przyściśniętą do jego twarzy, nie mówiąc z razu ani słowa.

Oboje, ta jasna główka dziecka z loczkami złotymi, obok głowy ojca o włosach kruczych, pomiędzy którymi przebijają już gęsto nitki srebrne, tworzyli obraz serce rozdzierający, z wyrazem bólu w całej fizjognomii, z ustami drgającymi i z powiekami do łez nabrzmiałymi.

W końcu Ewcia wybuchnęła rzewnym płaczem.

Gdy uspokoiła się cokolwiek i lkać przestała, zaczęła mówić cokolwiek wyraźniej, z początku bowiem bełkotała tylko jakieś słowa urywane i niezrozumiałe:

— Powiedz tatusiu... wszak mogę zejść na dół... do mamy? Panna de Brancourt utrzymuje, że mi nie wolno jej widzieć, ale ona jest zła, niegodziwa... Wiesz tatusiu, że już jej wcale nie Kocham... nie mogę patrzeć na nią...

— To ty dziecinko jesteś niegrzeczną i nierozsądną. Nie trzeba wchodzić do mamy... lekarz zakazał.

— Oh! jeżeli i ty tatusiu mówisz tak samo... niepotrzebnie trudziłam się do ciebie... powinnam była zejść od razu do pracowni... nie wstępować tutaj.

— Postąpiłabym w tym razie jak najgorzej... Trzeba słuchać starszych.

— Wejść na palcach cichuteńko... pocałuję tylko mamę w główkę leciutko...

Prądyński, kuratus w Kisielicach, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę a od najprzew. ks. biskupa kanoniczną instytucją na probostwo w Mierzyszynie. Ks. wikary Filarski w Brusach został mianowany administratorem tamże.

Rodzice polscy! Uczyście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwem swemu zniechęcić pozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 28-go czerwca 1910.

— **Szanownym redakcyom pism polskich** z którymi dotychczas pismo nasze wymienialiśmy donosimy uprzejmie na tej drodze, iż przekazaliśmy „Gazetę Olsztyńską“ na przyszły kwartał i prosim o przekazanie nam swego pisma.

— Dotkliwie upały jakie panowały u nas przed kilkunastu dniami oddziaływały widocznie znowu bardzo na tutejsze piśmiidło polskożercze „Allensteiner Zeitung“, a raczej na jej pismaka. Wskutek tych gorączek pomieszało mu się bowiem tak w mózgowicy, iż mimo panującego teraz chłodu, nie może jeszcze teraz przyjść do siebie. W chorobie swej szuka on, jak każdy polakożerca, ukojenia — w szczuci przeciw Polakom i wszystkiemu co polskie, oraz w straszeniu swych „londsmanów“ w „Allenst. Ztg.“ nieistniejącą „wielkopolską“ propagandą. Z wychodzącego w Szczytnie „Mazur“, pisma wydawanego dla współrodaków naszych ewangelickiego wyznania, pozbił on różne stare szpargały, któremi chce udowodnić, iż niebezpieczeństwo jest na Mazurach wielkie, gdyż „Mazur“ otrzymał powtórnie kilka marek aż z Galicyi, na oświa-

— Powtarzam ci dziecinko, że lekarz zakazał tego jak najostrej.

— Ależ ja jej w niczem nie przeszkadzę... zresztą... nie ufam nikomu. Chcę zobaczyć własnymi oczami, że mamy nie wywieziono w nocy.

— Zareczam ci, że jest dotąd w pracowni. Spodziewam się, że uwierzysz przynajmniej moim słowom?

Ewcia nie odpowiedziała, można było jednak poznać z jej minki zafrasowanej, że i ojciec nie potrafił przekonać jej zupełnie.

Namyśliła się po chwili inaczej, rozchmurzyła czołko i przestała się dąsać.

Zarzuciła na nowo ramiona z słodką pieszczotą ojcu na szyję, pytając z cicha:

— Ty więc już nie Kochasz mojej mamy?

Milczał nie odpowiadając na pytanie.

— Błagam cię tatusiu — głos dziewczynki tłumyła „nowu tkania nerwowe“ — powiedz mi stanowczo... tak... albo nie.

— Nie Kocham jej — odparł glucho.

— Dla czego tatusiu?

— Sprawiała mi wielką przykrość... wiesz o tem, powtarzałem ci to tyle razy.

— No! to nie robi więcej, zareczam ci tatusiu... Ona tego nie uczyniła z pewnością naumyślnie.

— Nie wspominaj mi o tem dziecinko. Nie chcę tego, rozumiesz?... Upierasz się wejść do matki... pozwolę ci wreszcie... jeżeli mi przyrzekniesz uroczyście, że wrócisz z tamąd natychmiast.

— Obiecuję tatusiu! — krzyknęła wy-
mykając się z jego objęcia. Przytrzymał ją za ramię:

— Uważaj tylko, że ja będę na ciebie czekał. Gdybyś nie powróciła od matki za pięć minut nie wejdziesz tam więcej.

— Powtarzam ci tatusiu, że powrócę niebawem.

te między tamtejszą ludnością polską. — Następnie przechodzi ów pismak do Warmii, donosząc, że Polacy wydali odezwę, aby z okazji czekających nas wyborów urządzić w każdej wiosce mazurskiej okręgu olsztyńsko-reszelskiego wiece. W końcu wyraża swą radość z tego, że poznajemy, iż także na Warmii młodsze pokolenie coraz więcej się niemieczy i zwyczajnie ojców porzuca. »Ze i na Warmii — kończy Alienst. Ztg.« — wysoko zdradliwa wielkopolska propaganda coraz więcej pola traci, witamy jako nam bardzo cenne wyznanie». Pisarek tego artykułu mieć musi widocznie jeszcze mleko na brodzie (jeżeli nie udaje), skoro nie nauczył się jeszcze tyle, że w okręgu olsztyńsko-reszelskim nie ma większych wiosek mazurskich. Komitet polski na Warmię nie ma z Mazurami — których dola jeszcze smutniejszą jest od naszej — nic do czynienia. Pisarza ta ma jednakże zapewne inny cel, a mianowicie jak najprędzej pomieszenie pojęcia o Mazurach i Warmiakach, aby przy najbliższym spisie ludności już można śmiało wszystkich Warmiaków jako Mazurów, z wiosek nie warmińskich, lecz mazurskich zapisać. Wiadomo przecież, iż rząd taką statystykę chętnie widzi, gdyż twierdzi, iż kto Mazur, to już nie Polak, a tu przecie chodzi o to, aby spis wykazał jak najmniej Polaków. Już przy zeszłym spisie działano w tym kierunku, zapisując w niektórych wioskach parę set Mazurów, choć tam żaden Mazur nie mieszka. Dla tego też — choć zresztą nie ma celu odpowiadać pisarkowi »Allenst. Ztg.« — ze względu na ową zastawioną się przedspisową, uważaliśmy za potrzebne przestrzedz polskich Warmiaków przed takimi machinacjami na lud polski. Każdy Polak wie i wiedzieć powinien, że Warmiak — to Polak rodzony na Warmii, Mazur — to Polak rodzony na Mazowszu, Poznaniak — to Polak rodzony w W. Ks. Poznańskim — lecz wszyscy jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny, narodu polskiego, a przy zapytywaniu lub spisie odpowiadać powinniśmy nie inaczej, tylko, żeśmy Polacy! Zdradzieckiej »propagandy wielkopolskiej«, którą ów polakożerca wazy, na Warmii ani w innych stronach polskich nikt nie uprawia, dla tego też blażęństwem jest pisać, że

— Kaz ze się ubrać przedtem... Nie schodź tak na dół porozpinana, bo mogła-
byś się zaziębić.

— Dobrze tatusiu... pójdę do bony, żeby mnie ubrała porządnie.

Zeszła na dół po chwili, owinawszy się cała w ciepły szal z białego kaszmiru.

Leciła po schodach na złamanie karku, przeskakując po dwa stopie na raz.

Schowany za firankę, w swoim pokoju sypialnym, Ryszard śledził każdy krok dziewczynki.

Dojrzał ją, gdy pukała ostroźnie paluszkami do drzwi pracowni.

Odchyłono je po cichu i Ewcia wśliznęła się do środka.

— Biedaś moje małeństwo! — jęknął przykładając dłoń do czoła rozpalonego i do skroni, w których pulsa uderzały jakby młotem.

P tem wykrzyknął z wściekłością rozpaczliwie:

— Oh! to szczęście! to szczęście nasze! powiedzcie, że mygłoby było trwać dalej... gdyby nie obecność w moim domu, nędznika, bez czci i wary, który mi je wydarł podstępnie! Moja córka nie ma matki, a ja zostałam bez orłości!

Zaledwie wymówił słowa ostatnie, zapukano z lekka do drzwi. Czyżby już wracała?

W takim razie Ewcia wypełniłaby sumiennie, daną ojcu obietnicę.

Podszedł ku drzwiom w milczeniu, zanim jednak dotknął się klamki, otworzono je nagle i zamknięto natychmiast, klucz w zamku przekręcając.

Stała przed nim panna de Brancourt...

(Ciąg dalszy nastąpi).

traci pole pracy. Pisarkowi »Allenst. Ztg.« radzimy aby w przyszłości przy przyglądaniu się sprawom polskim położył sobie na czoło pecherz z lodem, lub niech go stale nosi, aby napału gorączki, lub tak zwanego »Polenkoller'a« nie dostał. Rodaków zaś na Warmii wzywamy, aby i nadal mimo uciążliwości i przeszkód wierni byli mowie i obyczajom ojców swoich, a przede wszystkim aby dbali o wychowanie dzieci swoich na dobrych Polaków. Pamiętajmy, że nim bardziej los nas nęka, tym mężniej stać mu trzeba — kto kornie pod nim kłęka, ten nie wart względów nieba.

— Do pierwszej Komunii św. przystąpiło tu w niedzielę 444 dzieci i to w kościele parafialnym 254 i w kościele Serca Jezusowego 190. Pierwszych wprowadzono od szkoły w ulicy Wilhelmskiej, ostatnich od plebanii w uroczystej procesji do kościoła, gdzie księża-nauczyciele wygłosili do dzieci do uroczystości stosowne przemowy, poczem podczas mszy św. dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego.

— W Olsztynie mówią obecnie wiele o konkursie kupca Enocha. Niedobór wynosi podobno przeszło 600,000 m. Interes olsztyński prowadził synek jego Zygfyd, który »bumlował« porządnie i tracił olbrzymie sumy. Wreszcie podfałszował podpisy, a czując bliski koniec, krótko przed »plajtą« drapał ze swą kochanką. Wysłano za nim listy gończe i podobno przytrzymało go w Antwerpii gdy wsiadał na okręt odchodzący do Ameryki. Pono znaleziono przy nim 100,000 m. w banknotach.

— Trzecie tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych, które rozpocząć się miały dnia 30 czerwca, zostały z powodu toczących się jeszcze rozpraw przeciw Schoenebekowej, na poniedziałek 4 lipca odroczone.

— Ogień wybuchł w sobotę po południu o 5-tej w lejarni żelaza p. Roenscha. Wskutek przelania się lawy żelaznej zapaliło się obok leżące drzewo. Ogień ugaszono jednakże zanim straż pożarna nadbiegła.

— Mistrz szewski p. Wein nabył budynek w ulicy Krzywej nr. 2 od wdowy pani Nowoczyn za 12,000 m.

— W procesie przeciw Schoenebekowej rozpoczęto w poniedziałek przesłuchiwać lekarzy rzeczoznawców. Tak radzca sanitarny dr. Stoltenhoff i lekarz zakładowy dr. Falk, jako i profesor dr. Strauch uznali oskarżoną jako osobę chorowitą nie posiadającą zdrowego rozumu. Prof. Strauch zeznał, iż i Goeben w przystępie waryactwa majora zabił. Reszta rzeczoznawców zapewne tak samo zezna. To też śmiało już dziś twierdzić można, iż sąd oskarżoną uwolni od winy i kary. Wyrok zapadnie w piątek.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietrzwałd.** Budowa domu chorych jest na ukończeniu. Z dniem 1go października dom oddany zostanie do użytku. — Na uroczystość św. Piotra i Pawła przybyło tu jak corocznie dużo pielgrzymów z Polski.

* **Ramsowo.** W czwartek wyjdzie ztąd ofiara do Świętejłpki.

* **Stary Szabarg** »uszczęśliwiony« został nowym Towarzystwem i to »rygerferajnem«, który tam w niedzielę założono. Pono przystąpiło doń zaraz 34 członków. Ciekawimy się dowiedzieć ile Polaków?

* **Elk.** W dzień swoich urodzin zastrzelił się 18 letni wyższy prymaner z tujszego gimnazjum, Deutschmann. Czy padł on ofiarą wypadku lub zachodzi samobójstwo, nie stwierdzono dotychczas.

* **Królewiec.** Pewien wicefeldfel odabrał sobie życie w koszarach wystrzałem z karabinu z powodu tego, że za drobne przestępstwo otrzymał 14 dni ciężkiego aresztu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malberk.** Z troski o życie utopił się w Nogacie robotnik Karol Ryszewski. Od dłuższego czasu nie mógł mimo usilnych starań znaleźć zatrudnienia, a zona jego ciężko złożona niemocą znajduje się w lazarecie.

* **Lubawa.** Mistrz krawiecki Franciszek Malinowski w Rumienicy kazał na gruncie swym kopać studnię. Wykopano już dół pięć metrów głęboki, lecz mimo to nie podstawiono ścian dragami. Gdy młodszy brat M. wszedł do studni, zesunęła się ziemia i pogrzebała nieszczęśliwego. Po wielkich trudach wydobyło go nieżywego.

* **Chełmno.** Rekrut Tesch z tutejszego drugiego batalionu strzelców usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z karabinu. Kula rozszarpała mu szczękę. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu garnizonowego. Powodem do czynu miała być niechęć do służby wojskowej.

* **Gdańsk.** Sąd przysięgłych skazał asystenta pocztowego Bornemanna z Tczewa za wiadome zdefraudowanie 30 tys. mk. urzędowych pieniędzy na 2 i pół roku więzienia z odliczeniem pół roku kaźni przebytej w śledztwie.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Na 200 marek kary skazany został odpowiedzialny redaktor »Dziennika Bydgoskiego« pan Antoni Wieczorek za notatkę o demonstracjach wyborczych w Berlinie. Notatką tą czuł się obrażony prezydent policji berlińskiej i wytoczył proces. Prokurator stawil wniosek o miesiąc więzienia, a sąd zawyrokował jak wyżej.

Ze Śląska.

* **Laurahuta.** Robotnik Patas napastował służącą Pietruszkę miłosnemi przyrzeczeniami i chciał, aby za niego wyszła za mąż. Lecz dziewczyna nie chciała o nim nic wiedzieć. W ubiegłą niedzielę, gdy dziewczyna chciała iść odwiedzić znajomą rodzinę Szendzielorzów, nagle w podwórzu Patas zadał jej nożem kuchennym ciężką ranę w piersi i plecy. Zranioną odstawiono do lazaretu knapszafetowego. Napastnik zbiegł.

Z różnych stron.

* **Wiedeń.** Wyrok na Hofrichtera ogłoszono w sobotę. Sąd wojenny skazał truciciela na 20 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie rangi oficerskiej i wykluczenie z armii. Hofrichter przyznał się wprawdzie do zbrodni, lecz później przyznanie odwołał. Dla tego sąd nie mógł go skazać na śmierć, ani na dożywotnie ciężkie więzienie. Cesarz wyrok powyższy zatwierdził.

Kozmaitości.

2000 gości weselnych. W Londynie odbył się ślub wicehrabiego Maidstone najstarszego syna hrabiego Winchilsea z Nottinghamu z mis Małgorzatą Armstrong Drexel, jedyną córką arcybilioniera z Filadelfii. Dwa tysiące gości było zaproszonych na wesele, a 8000 osób zebrało się w kościele Westminsterskim; plac przed opactwem i parlamentem był zapelniony tak szczelnie, że policja miała nielada robotę z utrzymaniem porządku. Panna młoda wystąpiła w sukni atlasowej koloru »ivoire« pokrytej koronkami »point d'Angleterre«. Jej piękność i strój budziły ogólny podziw. Po ślubie odbyło się przyjęcie u rodziców oblubienicy przy Grosvenor Square. Wśród gości znajdowali się wszyscy niemieccy przedstawiciele arystokracji angielskiej. Panna młoda otrzymała podarków za milion franków z góra.

Dramat w klatce. W cyrku Charlesa w Trewirze podczas występu panny Charles z 14 lwami berberyjskimi, jeden z nich rzucił się na pogromczynię i poranił jej łapą twarz oraz piersi. Wśród publiczności, przyglądającej się widowisku, powstał popłoch, uspokoiono się jednak, skoro dyrektor cyrku wpadł do klatki i wyniósł zalaną krwią córkę.

Walka na noże na kazalnicy. O zajściu prawie do wiary niepodobnem donoszą z miasta Williams w stanie Kentucky, gdzie w zborze anglikańskim rozegrał się pojedynek pomiędzy dwoma pastorem. Gdy następca pastora Wanowera chciał wygłosić w niedzielę swe pierwsze kazanie, zastał

na kazalnicy swego poprzednika, którego następnie zamierzał z pomocą swego krewnego usunąć, lecz Wanower nie ustąpił. Pomiędzy przeciwnikami zawiązała zacięta walka na noże, w przebiegu której spadł dr. Wauzwer z kazalnicy z przecięciem gardłem i skończył w kilkunastu minutach.

Cenne dokumenty. Prastary ratursz poznański zostanie, jak wiadomo, wewnątrz zupełnie przebudowany a z zewnątrz odrestaurowany. Prace około przebudowy są obecnie w pełnym biegu. Ze przy odnośnych pracach napotka się na niejedną niespodziankę, z tem liczone się napewno. I w rzeczywistości nadzieja ta nie zawiodła. Przy rozbieraniu kramików, przylegających do ratusza od strony ulicy Wronieckiej, znaleziono bowiem w murze wieży stary dokument, świadczący o budowie ratusza. Dokument ten jest jednak prawie już nieczytelny, lecz jest nadzieja, że za pomocą zdjęć fotograficznych da się napis odcyfrować. Prócz tego znaleziono w sklepieniach liczne odlamki pięknych piecy z epoki odrodzenia, części płaskorzeźb starogotyckich, stare kamienie młyńskie i rozmaite inne osobliwości z dawniejszych stuleci.

Cholera w Berlinie! Na dworzec wychodzący Ruhleben przybyła większa partya robotników rosyjskich, którzy wyjechać chcieli do Ameryki. Już w pociągu zachorował pewien robotnik. Tak jego jak i pewną robotnicę odosobniono, ponieważ oznaki wskazywały na cholere. Badania bakteriologiczne stwierdziły to napewno u owego chorego, prawdopodobnie choruje także na cholere i robotnica. Dworzec odnośny zaopatrzony jest w wszystko na taki wypadek, więc zaraza nie rozwlecze się. Na wszelki wypadek pozawiadamiano stacye w stronę granicy i do Hamburga, bo możliwem też jest, że chore osoby zarazić już mogły współtowarzyszów podróży.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
»Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gosć Niedzielný«
und »Gospodarz« aus Allenstein für das III Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

den 1910

Kaiserl. Post

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

 Na przyjęcie do Komunii św. 

polecamy

 książki do nabożeństwa 

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

po niebывało tanich cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

(Dziwnie)

Tregry

cement portlandzki,
papy na dachy, smołę,
plecionkę trzciniową,
plecionkę ceglową,
gips każdego rodzaju,
kleje.

plyty do fundamentów,
plecionkę drutową,
obicia do drzwi i okien,
drzwiczki do pieców,
platy kuchenne,

kuchenki
poleca tanio

Moritz Lachman,

Rynek 8.

Swiece woskowe
swiece cerezynowe
farby
tapety

poleca we wielkim wyborze
E. Kunigk nast.
właściciel **Antoni Thamm**
ulica Prosta 33.

Na czas kiermaszów
polecam

wszelkie towary kolonialne,
wino, likiery, cygara
po bardzo tanich cenach.

Równocześnie upraszam o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.

Z szacunkiem
Franciszek Wieczorek
ulica Lipszacka 2.

Posiadłość

składająca się z 33 mórg dobrej roli, budynku murowanego, stodoły i szopy chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Trzaskowski
w Duzym Ramsowie.



Polecam mój nowo otwarty skład

obuwia wszelkiego gatunku

od zwyczajnych do najeleganciejszych po zadziwiająco tanich cenach. Wszelkie reperacje wykonuje się w krótkim czasie po cenach najtańszych.

Antoni Schönwald,

Wartembork, Pasymskie Przedmieście 17k.

Kilka set ubrań

na przyjęcie do Komunii ś.

zostało przez mą, elektrycznością pędzoną maszynę przykrajanych i przez mych biegłych i doświadczonych własnych krawców trwałe i jak na miarę odszyte. Takowe sprzedaje teraz

po nadzwyczaj tanich cenach.

Do każdego ubrania dodaje się latki.

Kapleusze, krawaty i bielizna na przyjęcie.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania pędzoną elektryką
rynek 20. **J. Levy.** Założona 1885

Budynek mieszkalny

nowo murowany o 5 izbach i kuchni z chlewem jest za 3500 marek przy małej wpłacie na sprzedaż.

Jatzkowski, Duży Klebark.

Posiadłość

składająca się z 40 mórg średniej roli, wtem 10 mórg dobrych dwusiecznych łąk, niewątpliwie dobre żniwo, duży murowany budynek, chlew, stodoła; wielki sad i inwentarz jest przy wpłacie 5000 marek natychmiast na sprzedaż.

Jatzkowski, Duży Klebark.

Gospodarstwo

składające się z 30 mórg średniej ziemi wtem 6 mórg lasu, budynki w dobrym stanie chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Witt w Wójtowie.

Budynek

murowany o 4 izbach pod da chowka, stodoła taksamo, ogród i sad chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Kołkowski
w Ramsowie.

Stare wozy spacerowe
lakieruje i wyscieta lakiernik i tapicer

Olschewski

u fabrykanta powozów A. Schnit-tera przy Rynku Remontowym. Tamże są do nabycia i na odpłatę jedno i dwukonne wozy spacerowe.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca

Emil Draber
skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Langgasse) 32.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).

Stara oblekę

kupuje się najlepiej i najtańiej u

Herm. Frankensteina
ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)



maszyny  do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancya. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

 **Pamiątki pierwszej Komunii św.** 

piękne naszyjniki (łańcuszki) z krzyżykami medalionami, obrazki i różne inne podarki poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Pod redakcyą Władysława Pięniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięniężnej w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).